

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



1 Maja

Historia

Anonim

Anonim
1 Maja
Historia

pl.anarchistlibraries.net

Święto Pracy - 1 maja - kojarzy się zapewne zdecydowanej większości albo z pompacyjnymi pochodami z czasów "komuny", na których obecność była obowiązkowa, albo z współczesnymi zadymami między sfrustrowaną bandą prawicowców z Ligi Republikańskiej i bandą "postkomunistów" z drugiej strony. Oba obrazy są bardzo żenujące i dalekie od prawdziwej genezy 1 majowych pochodów.

Na przełomie XIX i XX wieku jednym z najważniejszych problemów tworzącego się ruchu robotniczego była walka o 8 godzinny dzień pracy. Najbardziej widoczna była ona w Stanach Zjednoczonych. Należy przy tym pamiętać że związki zawodowe i cały ruch robotniczy był jeszcze bardzo słabe. Właściciele fabryk tak samo jak rząd niechętnie patrzyli na tworzący się ruch robotniczy. W ich mniemaniu robotnik miał pozostać na wieki posłusznym i służalczym "dodatkiem do maszyny", jego życie miało być w rękach właściciela który z łaską wypłacał mu nędzną jałmużnę. Zdarzało się że dochodziło do drastycznych "rozwiązań", kiedy to przywódcy czy działacze związków byli atakowani przez wynajętych zbirów lub po prostu "znikali". Wydawać to się może dzisiaj wręcz nie prawdopodobne, ale kapitalistom z oczywistych względów nie zależało na robotnikach którzy są zorganizowani i walczą o swoje prawa, to przecież zmniejsza zyski. Na zjeździe Federacji Zorganizowanych Związków Zawodowych i Robotniczych Stanów Zjednoczonych i Kanady w 1884 roku jednogłośnie przyjęto rezolucję która mówiła "... że począwszy od 1 maja 1886 roku ustawowy dzień pracy będzie trwał 8 godzin i zaleca organizacją robotniczym aby w wymienionym czasie dostosowały ustawy swych okręgów do tej rezolucji". Był to początek radykalnej walki o skrócenie czasu pracy i zarazem początek "Święta 1 maja".

W tym znamiennym pierwszym dniu 1 maja robotnicy w wszystkich ośrodkach przemysłowych rzucili pracę, żądając 8 - godzinnego dnia roboczego. Strajki doprowadziły do skrócenia czasu pracy w wielu fabrykach. Wiadomym było że żaden bogaty nie będzie patrzył spokojnie, gdy robotnicy strajkują i zmuszają go do ustępstw. Na dzień 1 maja zmobilizowano olbrzymią ilość policjantów, prywatnych detektywów od "Pinkertona" i specjalnych agentów. Mieli oni za zadanie pomóc w rozbiciu strajków. Najsilniejszym ośrodkiem strajków i swoistym centrum ruchu robotniczego było w owym czasie Chicago i tam właśnie doszło do pierwszych rozruchów. 3 maja w fabryce żniwiarek policja bez ostrzeżenia otworzyła ogień do robotników - zginęły cztery osoby, a wielu zostało rannych. Następnego dnia na placu Haymarket zorganizowano manifestację przeciwko brutalnemu postępowaniu policji. Na placu zgromadziło się ok 3 tysięcy osób, uczestniczył w nim na-

wet burmistrz. Demonstracja miała bardzo spokojny przebieg, przemawiali zaangażowani w walkę robotników działacze anarchistycznego Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników i innych organizacji związkowych. Po zakończeniu przemówień ludzie zaczęli powoli rozchodzić się do domów. Nagle jakby na dany sygnał ktoś rzucił w grupę policjantów bombę która jednego policjanta zabiła na miejscu, a pięciu ciężko raniła. Policja zaczęła strzelać w tłum. Trudno ocenić ile dokładnie zginęło osób. Następnego dnia rozpoczęły się aresztowania i represje, o zabójstwo policjantów oskarżono 8 osób. Proces sądowy był parodią sprawiedliwości. Zapadło 7 wyroków śmierci. Pomimo protestów na całym świecie 4 z nich wykonano. Pięć lat później gubernator Altgeld przebadał ponownie sprawę i okazało się że oskarżenie było zupełnie bezpodstawne. Niestety było już za późno dla tych których zamordowano w majestacie prawa. Wiele poszlak wskazuje również że bombę rzucił policjant prowokator. Jest to bardzo prawdopodobne gdyż wydarzenia na Haymarket pozwoliły policji na rozprawienie się z aktywnym w tym mieście ruchem robotniczym.

Właśnie na pamiętkę tych wydarzeń na całym świecie 1 maja zaczęto obchodzić jako święto robotnicze. Od czasu tamtych wydarzeń nie raz jeszcze dochodziło 1 maja do starć z policją, kiedy to robotnicy żądali poprawy warunków życia. Niestety wielokrotnie to święto było i jest wykorzystywane przez różnej maści polityków do ich własnych celów. 1 maja to nie święto lewicy czy prawicy, to święto robotników i trzeba o tym pamiętać!